



LUCYNA LANGE

Warszawa, 11 stycznia 1946 r. P.o. sędzia śledczy Halina Wereńko, delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchiwała niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Lucyna Lange
Wiek	48 lat
Imiona rodziców	Władysław i Maria
Miejsce zamieszkania	Warszawa, Szpital Wolski, ul. Płocka 26
Zajęcie	pielęgniarka
Wyznanie	rzymskokatolickie
Kara	niekarana

Widziałam przez okno oddziału chirurgicznego w Szpitalu Wolskim, jak Niemcy 23 grudnia 1943 roku dokonali egzekucji Polaków. Ilu osób, dziś nie pamiętam, zdaje się 20, oraz 13 stycznia 1944 roku również, zdaje się, 20 osób.

Na parę godzin przed egzekucjami Niemcy obstawili teren. W obu wypadkach skazańców przywieźli swoimi samochodami, gdzie na trocinach leżeli jeden na drugim. SS-mani sprowadzali z samochodu po kilka osób. Skazańcy mieli ręce do tyłu związane, czym – nie widziałam. Ubrani byli w bieliznę, boso. Na twarzy mieli torby papierowe.

W czasie egzekucji nie odzywali się. Na egzekucję szli popychani i wleczeni przez SS-manów, jednego tylko widziałam, że szedł równo. Nikogo z traconych nie poznałam.

Po egzekucji były, zdaje się, afisze o niej.

Ciała zabrali jacyś robotnicy, jak mówiono, Żydzi. SS-mani przedtem dobijali pomordowanych strzałem z rewolweru. Po zabraniu ciał Żydzi wysypywali plac trocinami i zamiatali.



Egzekucja odbywała się naprzeciw Szpitala Wolskiego przy ul. Górczewskiej róg Płockiej.

Odczytano.